

## Nagonka na rzecznika Młodzieży Wszechpolskiej to tylko pozerstwo. Oni od dawna popierają "separatyzm rasowy"

**na:Temat**

Jarosław Karpiński  
13 listopada 2017

Młodzież Wszechpolska odcina się od swojego rzecznika Mateusza Pławskiego, który dumny twierdził, że są "organizacją separatystów rasowych". Znaleźliśmy w tej sprawie coś ciekawego. W tle tej decyzji widać zakłamanie środowisk nacjonalistycznych, które co prawda pozbyły się jednego ze swoich wychowanków, ale wcale nie potępiły głoszonych przez niego poglądów. Dlaczego? Bo są im po prostu bliskie, co widać, gdy tylko przejrzy się ich statuty i strony internetowe, które właśnie są "czyszczone" z niewygodnych treści.

Choć od słów Pławskiego, które wywołały powszechne oburzenie, publicznie odcięli się liderzy ruchu narodowego, a on sam oddał się do dyspozycji władz MW i pewnie formalnie straci stanowisko, to na zapleczu polskich środowisk nacjonalistycznych widać wiele fałszu i zakłamania w tej sprawie. Słychać wręcz tony usprawiedliwiania Pławskiego, bo może chlapnął, ale... No właśnie, przypomina to słynne polskie i narodowe: "nie jestem antysemitą/rasistą ale".

### Tradycje separatyizmu rasowego

Bo tzw. separatyzm rasowy jest immanentną częścią programów niektórych ugrupowań nacjonalistycznych w Polsce i jest postulowany jako odpowiedź skrajnej prawicy na politykę multikulturalizmu. Zresztą w dyskursie polskich środowisk nacjonalistycznych termin ten jest powszechnie używany – nie tylko w MW – ale także na forach takich organizacji jak Obóz Narodowo Radykalny, Narodowe Odrodzenie Polski czy innych.

– Młodzież Wszechpolska odkryła twarz – mówi w rozmowie z naTemat dr Anna Tatar ze Stowarzyszenia "Nigdy Więcej", które zajmuje się monitorowaniem incydentów na tle ksenofobicznym i rasistowskim.

– Separatyzm rasowy to po prostu eufemizm nieudolnie maskujący rasizm. Separatyzm twierdzi, że rasy mają być od siebie odseparowane, a więc oddzielone. Prowadzi do dyskryminacji ludzi ze względu na ich cechy biologiczne, ale także np. przynależność kulturową. Takie myślenie odwołuje się do najgorszych praktyk z historii. Podczas II wojny światowej separatyzm rasowy wpisany był w antyżydowskie ustawy norymberskie. Na segregacji rasowej i prześladowaniach ludności opierał się system polityczny w Republice Południowej Afryki. Takich zbrodniczych przykładów jest znacznie więcej – przypomina dr Tatar.

### Hipokryzja nacjonalistów

Po medialnej burzy jaką wywołały słowa rzecznika MW, liderzy Ruchu Narodowego: Robert Winnicki, Krzysztof Bosak i Robert Bąkiewicz odcięli się od wypowiedzi Mateusza Pławskiego. Bąkiewicz, który jest szefem MW – w pierwszej reakcji – chciał jednak tylko wyrzucenia kolegi z zarządu Stowarzyszenia Marsz Niepodległości.

Z kolei Bosak na Twitterze przekonuje, że "postulat, by Europa była zamieszкана przez mieszkańców mających rdzennie europejskie pochodzenie nie musi wynikać z rasizmu. A co istotniejsze: nie jest niesłuszny".

Przypomnijmy, że w wywiadzie dla "Do Rzeczy" Pławski powiedział, iż "osoba czarnoskóra nie może być Polakiem". Jego zdaniem MW to "separatyści rasowi".

Podkreślił, że jego organizacja nie mówi o "wyższości jednej rasy", ale jest przeciwko "mieszaniu etnicznemu", a "w haśle "Biała Europa" nie ma ich zdaniem nic złego.

Także na twitterowym koncie Młodzieży Wszechpolskiej wywiązała się dyskusja, w której padło zdanie: "Brednią jest nazywanie murzyna Polakiem". Wpis po jakimś czasie usunięto.

O tym, że rasistowskie i ksenofobiczne postulaty są bliskie dużej części polskiego środowiska nacjonalistów świadczą nie tylko flagi z krzyżem celtyckim - symbolem neonazistów, transparenty: "Biała Europa braterskich narodów", czy "Europa będzie biała albo bezludna", wznoszenie okrzyków "Sieg Heil" i "Biała siła Ku Klux Klan" podczas Marszu Niepodległości oraz telewizyjne komentarze o "odsunięciu od władzy żydostwa".

Z transparentami o "białej Europie" szli podczas Marszu Niepodległości tzw. autonomiczni nacjonaści, ale podobne poglądy mają członkowie ONR, którzy są ostatnio najprężniej działającą w Polsce organizacją nacjonalistów. Co jakiś czas pojawia się też postulat delegalizacji ONR, tak jak to stało się przed wojną.

– Na stronie ONR - w tzw. deklaracji ideowej pojawia się zdanie: "potępiając rasizm biologiczny, postulujemy zachowanie stanu homogenicznej jedności etnicznej, która sprzyja zachowaniu pokoju społecznego i stabilności państwa". Takie stwierdzenie jest bardzo niepokojące, bo mowa w nim wprost o czystości etnicznej. Taki postulat wpisuje się w wizję faszystowską – podkreśla Anna Tatar.

### **"Supremacja białej rasy"**

– Ideologię ONR można streścić prymitywnymi słowami "Polska dla Polaków", czyli hasłem, które mówi o tym, że w Polsce mogą przebywać wyłącznie tzw. prawdziwi Polacy, przy czym ta wizja prawdziwego Polaka jest niesłychanie wąska – zaznacza.

O tym, że nie ma mowy o żadnym "rasistowskim marginesie" na Marszu Niepodległości świadczy też fakt zaproszenia do komitetu honorowego marszu, (który odbywał się pod hasłem "My chcemy Boga") swoistej brunatnej międzynarodówki: Włocha Roberto Fiore, który samego siebie określa jako faszystę oraz słowackiego posła Milana Mazurka z neofaszystowskiej partii odwołującej się do myśli księdza Jozefa Tiso.

Specjalnym gościem marszu miał być również Richard B. Spencer, jeden z liderów amerykańskiego ruchu alt-right, zwolennik supremacji białej rasy, który ma zakaz wjazdu do 26 krajów strefy Schengen. Spencer dał się poznać m.in. dzięki okrzykowi „Hail Trump! Hail our people! Hail victory!”.

Polityk został deportowany nawet z Budapesztu po tym jak usiłował zorganizować tam konferencję o przyszłości "białej Europy". Na szczęście polskie służby nie zgodziły się na jego przyjazd. Odwołania do separatyzmu rasowego można znaleźć na wszelkich forach, które zrzeszają polskich nacjonalistów. Jest eksponowany jako jeden z postulatów programowych.

W artykule pt. "Separatyzm rasowy – odpowiedź na multikulti w XXI wieku" zamieszczonym na stronach mazowieckiego oddziału ONR, czytamy m.in: "Separatyzm rasowy jest jedyną alternatywą dla wielorasowego społeczeństwa. Mieszanie ras, jakie ma miejsce m.in. wskutek kryzysu imigracyjnego, jest czynnikiem mającym doprowadzić do kulturowego i rasowego zniszczenia Europy". Autor odwołuje się do myśli...ideologa czarnego nacjonalizmu, Jamajczyka Marcusa Garveya: "Azja dla Azjatów, Afryka dla Afrykanów, Europa dla Europejczyków". Co ciekawe, w poniedziałek po południu tekst zniknął ze strony.

### **"Nie mają się czego obawiać"**

– W ostatnich dwóch latach odbyły się dziesiątki marszów ksenofobicznych nazywanych "antyimigranckimi", organizowanych przez skrajną prawicę, których uczestnicy wykrzykiwali nienawiść do obcych, grozili i znieważali muzułmanów – przypomina dr Tatar.

Według niej, "hasła z transparentów o 'białej Europie' to są hasła otwarcie rasistowskie, które zasługują nie tylko na potępienie, ale powinny się spotkać z konsekwencjami prawnymi".

Partia Nowoczesna wystosowała już oficjalne zawiadomienie w tej sprawie do prokuratury. Czy to coś da? – Biorąc pod uwagę reakcje wymiaru sprawiedliwości na antysemitki wypowiedzi Piotra Rybaka czy Jacka Międlara, myślę że także uczestnicy tzw. Marsz Niepodległości, którzy eksponowali rasistowskie transparenty, nie mają się czego obawiać – ocenia przedstawicielka stowarzyszenia "Nigdy Więcej".

<http://natemat.pl/222709,rzecznik-mlodziezy-wszechpolskiej-wyrzucony-za-separatyzm-rasowy>